

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

ORGAN CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Kościuszki № 62.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 5,20, — kwartalnie zł. 1,30

NA NARODZENIE...

W cichą, milionami gwiazd usianą noc grudniową przyszedłeś, Chryste!...

Przyszedłeś na świat w noc cierpień i podłości ówczesnego państwa Rzymskiego.

Przyszedłeś, by głosić ewangelję sprawiedliwości.

Przyszedłeś, by życie zmienić, by je przebudować, by szczęście życia nie tylko możnych tego świata było udziałem...

Przyszedłeś, jako wielki mistrz, przeciąć wrzód nikczemnego wysysku upośledzenia jednych na rzecz drugich.

Nie dokonałeś tego, o Chryste!...
Przez śmierć męczeńską testament Twojej miłości bliźniego innym do wykonania powierzyłeś.

Oni to oplwali i spacyli myśl Twoją!

Umarłeś po 33 latach wielkiej nauki o prawdzie i miłości bliźniego.

Nauka ta żyje i zwycięża.

Jest nią krok za krokiem idąca Socjalistyczna Idea Miłości.

Prześladowanie ludzi i ich poglądów ideologicznych w dzisiejszym świecie kapitalistycznym istnieje — jak istniało wówczas, kiedy Cię ukrzyżowano, o Chryste!

Byłeś niedogodny kapłanom żydowskim...

Idea Two zwyciężyła przez wiarę, którą dziś łamią sami jej studzy.

Socjalizm dźwiga ją mimo przeszkód i wydzwignie!

Sprawiedliwość, jako jasność zapana w nocy ucisku i niesprawiedliwości społecznej kapitalistycznego świata.

Noc narodzenia Twoego, o Chryste, jest nocą zwiastowania, że zbliża się dzień ogólnego wyzwolenia.

I-lew.

Z. P. P. S. DO LUDU PRACUJĄCEGO MIAST I WSI.

**Towarzysze, Robotnicy, Włościanie,
Pracownicy Umysłowi!**

Kilku naszych dotychczasowych towarzyszy pracy porzuciło szeregi Partii i Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Ludzie ci otrzymali mandaty poselskie z Waszych rąk dzięki Waszemu zaufaniu do sztandarów, do programu, do idei Polskiej Partii Socjalistycznej.

Mandatów tych nie złożyli, złamali słowo honoru, dane Partii. Dzisiaj wyjąca swe siły, by rozbić socjalizm polski, by rozbić klasowy ruch zawodowy i robotniczą działalność oświatowo-kulturalną.

Już przez sam swój postępek wyrażali krzywdę straszliwą Polsce pracującej; popełnili zdradę w chwili walki. Wprowadzając później metody oszczerstw i bicia towarzyszy, wiernych Partii, posuwając się do napadów na lokale robotnicze, — pogłębili swoją zbrodnię.

My — posłowie i senatorowie socjalistyczni, obdarzeni Waszym zaufaniem, zwracamy się do Was, byście stanow-

czą, niewzruszoną postawą położyli od razu kres całej tej robotcie.

Polska Partia Socjalistyczna odparła zamach na jej moc i zwartość; Partia pozostała. Ale trzeba skończyć z wicherzycielstwem, które wzmacnia reakcję i komunizm, osłabia energię demokracji i ruchu robotniczego.

Partia pozostała. I Partia pójdzie dalej swoją drogą, nakreśloną przez XXI Kongres w imię Socjalizmu, w imię

Wszystkim czytelnikom naszym oraz wszystkim tym, którzy wraz z nami ukochali ideję społecznego wyzwolenia klasy pracującej, tą drogą składamy najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt“.

**Redakcja i Administracja
„Częstochowianina“.**

utrwalenia niepodległości Polski, jako Rzeczypospolitej Ludowej i Demokratycznej.

Niech żyje P. P. S.!

Waszawa, 13 grudnia 1928 r.

Tomasz Arciszewski, Władysław Baranowski, Norbert Barlicki, Edward Betmat, Aleksy Bien, Edmund Chodźński, Adam Ciołkosz, Kazimierz Czapiński, Dr. Mieczysław Czarnecki, Józef Danielewicz, Herman Diamand, Kazimierz Dobrowolski, Stanisław Dubois, Józef Dziegielewski, Jan Englisch, Artur Hausner, Stanisław Gruszczyński, Stanisław Gryłowski, Józef Grzechnarowski, Jan Janiak, Kazimierz Kaczanowski, Stanisław Karpiński, Józef Katmierczak.

Stanisław Kelles-Krauz, Wincenty Kępczyński, Dorota Kłuszyńska, Stefan Kopciński, Feliks Kotarski, Stanisław Kowalski, Adam Kuryłowicz, Jan Kwapiński, Herman Liberman, Bolesław Limanowski, Wacław Łopacki, Zygmunt Marek, Jadwiga Markowska, Tadeusz Matuszewski, Bronisław Mikołajewski, Stanisław Nehring, Mieczysław Niedziałkowski, Jan Nosal, Marjan Nowicki, Antoni Pajak, Zygmunt Piotrowski, Stanisław Piłsudski, Stanisław Posner, Adam Pragier, Adam Próchnik, Kazimierz Pużak, Tadeusz Reger, Ludwik Sledziński, Michał Sokołowski, Jan Stańczyk, Andrzej Strug, Henryk Świątkowski, Antoni Szczerkowski, Wilhelm Topinek, Stanisław Włosiński, Zygmunt Zaremba, Bronisław Ziemiński, Zygmunt Żulawski.

Prawda pana Moraczewskiego.

Na akademii w cyrku p. Moraczewski patron Jaworowskiego, wydany z P. P. S. wyrokiem Sądu Partyjnego, oświadczył że zmuszony został przez tow. Zarembę i C. K. R. partii do oddania władzy Paderewskiemu i wskutek tego klasa pracująca poniosła olbrzymią szkodę.

Sprawa w rzeczywistości przedstawiała się następująco:

W nocy 16 stycznia 1919 r. Moraczewski zgłosił się w Centralnym Komitecie Partii i oświadczył, że rząd musi podać się do dymisji. Centr. Komitet wypowiedział się przeciwko temu... i wezwał do wytrwania na stanowisku. Wówczas Moraczewski oświadczył, że jeżeli nakaże mu C. K. R. utrzymać rząd, to on zmuszony będzie zastrzelić się.

Tow. Arciszewski oświadczył, że je-

żeli Moraczewski nie ma sił do wytrwania, to znajdzie się inny towarzysz, który obejmie stanowisko premiera.

Nikt z nas nie wie, co działo się dalej w ciągu nocy z 16 na 17 stycznia... może Piłsudski powiedział Moraczewskiemu:

Panie Moraczewski! Podaj się Pan do dymisji!

I Moraczewski stuknął obcasami, za-salutował, zrobił w tył zwrot i odszedł...

Dosyć, że następnego dnia, t. j. 17 stycznia 1919 r. Moraczewski podał się do dymisji, a Piłsudski — jako Naczelnik Państwa powierzył p. Paderewskiemu misję tworzenia nowego gabinetu.

Tak to po 10 latach usiłuje się fałszować historię i na barki P. P. S. składa się własne winy...

Warszawa robotnicza opowiedziała się za Komisją Centralną Związków Zawodowych.

Na konferencji Związków Zawodowych zwołanej przez Komisję Centralną Zw. Zaw. celem powołania do życia Rady Zw. Zawodowych, zgłosiło się 29 oddziałów Związków Zawodowych, reprezentując 23,860 członków.

Ze sprawozdania ustalono, iż zaledwie 5 oddziałów z liczbą 3.209 członków przystąpiło do grupy rozłamowej Jaworowskiego.

Uchylenie konfiskaty „Jutra Polski“.

Pisaliśmy już o tem, jakto p. starosta lubelski skonfiskował tygodnik PPS „Jutra Polski“, za artykuł przeciwko p. Antoniemu Paćkowi. Na skutek wniesionej skargi Sąd Okręgowy rozpatrywał tę sprawę i konfiskatę unosił za niesłuszną. Czy p. starosta lubelski pokryje PPS straty spowodowane konfiskatą? Napewno nie!

Robotnicy bronić swej prasy, — ona jest waszą bronią.

Zarząd Biblioteki

Powszechnego Związku Zawod. Pracowników w Handlu i Biurowości

podaje do wiadomości ogółu, że od 1 grudnia r. b. Biblioteka jest czynna codziennie prócz piątków i niedziel od godz. 5-ej do 9 wiecz. i poleca w wielkim wyborze ostatnie nowości.

Bez kaucji. Tylko 1 zł. miesięcznie.

JAN CZERWIENIEC.

Melodje więzienne.

Jak zmore dławi serce zardzewiała krata...

— Próżno się miotasz w głuchej przedśmiertnej udreće,
Próżno krwawisz o ścianę szalejące ręce;
Czuwa nad tobą baczne, twarde oko kata.

Za kratą ludne miasto leży jeszcze we śnie;
Kołysze je zmużenie, hulanka, rozpusta...
Ktoś tam cierpi, z czyjegós serca krew tam chlusta,
Ktoś się skarży, buntuje, łamie się boleśnie...

Odgłos twojej niedoli do nich nie doleci...
Nim zaropiałe oczy miasto ze snu przetrze,
Zakotłyszysz się — biały trup — na rannem wietrze,
Wysmiany, wyszydony przez tłum ludzkich śmieci...

A może gdzieś w dalekim, nadgwiezdnym eterze
Ktoś współczuje twej mecie i twojej ofierze?

II.

Zółty piasek mogiły żarliwnie zasypie
Twoje w przyszłość patrzące, śmiałe, dumne oczy;
Piers buntowną szyderczym ciężarem przytłoczy...
Wieher, deszcz płakać będą — samotni, na stypie...

W niepamięć pójdzie twoje bohaterstwa cnota,
Mogiłę twą zdepcze helotów łutem szary;
Podawnemu kościoły, więzienia, koszary
Czuwać będą na straży fałszu, krzywdy, złota...

Ci, przez których zginąłeś, będą podawnemu
Nabijać swe kieszenie, napychać żołądki,
Kłócić się o granice „narodowej” grządkii,
Frymarczyć nią, sprzedawać z łotrów — możniejszemul

A jednak — mimo wszystko — już za lat niewiele
Z twojej krwi, z męki twojej powstaną mściciele.

III.

Z twojego bohaterstwa, z łez-i krzywd posiewu
Wyrosną przebudowy huraganne siły,
I starego porządku zgrab dawno przegniły
Zachwieje groźny podmuch ludowego gniewu.

Wyjdzie Lud na ulicę... swoje święte rany
Odsłoni, by go naprzód, w jasną przyszłość wiodły;
Temi Chrystusowemi promieniącej godły,
Bzuci na bruk korony, pognebi tyrańcy!

Opuszczą ich ślepacze, odbiegna żołdacy,
Zawiodą płatnych mędrców przebiegłe rozumy...
Z dzwonnicy swoich wyniosłe, średniowieczne tummy
Wielbić będą świat twórczej, wywołanej Pracy!

Lecz — jeśli w duszach Moloch rozplenit się stary
Wyhodują znów katy, kapłany i cary.

Wyjatek z 2 fajki Erenburga.

Ilya Erenburg, jeden z wybitnych pisarzy współczesnych, napisał 13 nowel, które zatytułował „Trzynaste fajek”.

Zakończenie jednej z tych „Trzynastu fajek” podajemy poniżej. Dla orientacji streszczamy jej początek:

Kiedy bohaterscy robotnicy Paryża powstali w r. 1871 przeciwko reakcyjnemu rządowi francuskiemu i powołali do życia własny rząd t. zw. „Komuny Paryskiej”, najemne wojska zgnieły burżuazy francuskiej, wspierane przez wojska pruskie uderzyły na Paryż, który rewolucjonisci opanowali.

Rozgorzała walka. Na jednym z fortów, zwanym fortem „Św. Wincentego” bronili się garstka robotników, wynędzniałych i głodem mierzonych, przeciwko przeważającemu siłom wojsk reakcyjnych. Na forcie — między obrońcami — znajdował się i synek jednego z robotników — czterolatek Pawełek Roux (czytaj Ru).

Kiedy reakcjonisci zdobyli Paryż, między jeńcami znalazł się i Pawełek Roux. Co się z tym czterolatekiem jeńcem stało? — znajduj czytelnicy poniżej.

...Jeńcy, z pośród których co godzinę brano kogoś na rozstrzelanie, przetrzęzili się na widok galonów kapitana — każdy myślał, że na niego przyszła kolej. Lecz Franciszek d'Almoniant nie zwracał na nich uwagi, szukał tylko ma-

łego komunarda. Wreszcie znalazł go i zbudził kopnięciem. Chłopczyk, wbiły ze snu, zrazu się rozplakał, ale po chwili, urzawszy wesołe oblicze Gabrijeli, niepodobne do smutnych twarzy otaczających go kobiet, uśmiechnął się, wetknął do ust fajkę i rzekł:

— Jestem prawdziwym komunardem. Gabrijela odezwała się z satysfakcją:

— Istotnie — taki mały! Sądzą, że oni odrazu rodzą się mordercami. Należałoby wytepić wszystkich, nawet noworodków.

— Widziałas go, więc można z nim zakończyć — odpowiedział Franciszek i wezwał żołnierzy.

Ale Gabrijela prosiła o małą zwłokę. Pragnęła przedżyć radość tego pięknego, beztrudnego dnia. Przypomniła sobie budę z zawieszonymi fajkami, którą niedługo widziała na jarmarku w lasce Bulońskim. Niektóre fajki obracały się szybko, stanowiąc cel strzeleckich ćwiczeń. Gabrijela de Bonnavet, chociaż pochodziła z dobrego szlacheckiego gniazda, przepadała za ludowymi zabawami. Oto czemu, przypomniałszy sobie jarmarcznią budę, poprosiła narzeczonego.

— Chcę się nauczyć strzelać. Zona linjowego oficera nacjonalnej armii powinna umieć trzymać w ręku strzelbę. Pozwól mi spróbować trafić w fajkę tego małego kata.

Żle zrozumiana instytucja.

Pamiętamy te czasy, jak w Okregu naszym paru lekarzy fabrycznych i kopalnianych leczyło wszystkie choroby i ambulatorja świećły pustkami.

Po wskrzeszeniu niepodległego Państwa Polskiego — pierwszy Rząd Ludowy i szczerze demokratycznym dekretem wprowadził w życie takie zdobycze dla klasy pracującej jak 8 godz. dzień pracy — Kasy Chorych i inne.

Jeżeli chodzi o Kasę Chorych, to należy ona do szeregu tych zdobyczy Socjalnych o które Polska Partja Socjalistyczna kładła na ołtarzu walki najlepszych i najofiarniejszych swych członków; traktując Kasy Chorych jako konieczną reformę w dziedzinie opieki nad chorym człowiekiem pracy.

Organizowanie Kas Chorych w Polsce często dostawało się istotnie w ręce ludzi niepowołanych, a przymtem kampanja przemysłowców, wspierana była przez Chadeków — którzy solidarnie z kapitalistami dążyli do obalenia Kas Chorych.

I tak po kilku latach istnienia instytucja, która jedynie i wyłącznie przeznaczona jest dla klasy pracującej — zostaje źle zrozumiana. Przyczyna pewnego niezadowolenia ma źródło głębsze, a mianowicie to, iż rozwój instytucji ubezpieczeń społecznych nie poszedł z sobą w parze i tak Kasy Chorych powstają z Ustawodawstwa 1920 r. — a ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w 1924 r. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków przy pracy przekazane, zakładowi Lwowskiemu w 1924 roku, ma w sobie wielkie niedomagania; brak ustawy ubezpieczających od inwalidztwa, starości, całkowitej niezdolności do pracy; a zatem koziem ofiarnem pozostaje Kasa Chorych, która ma wyrównać te w wysokim stopniu krzywdzące klasę pracującą niedomagania.

Weźmy naszą Kasę Chorych; na 60 radnych mamy 32 klasowców (socjalistów), 14 chadeków, 13 enperowców i 29 przemysłowców, nie daje to nikomu możliwości wzięcia na siebie odpowiedzialności, to samo mamy w Zarządzie, a jeżeli uwzględnimy przy takiej gospodarce i braku lekarzy społeczników oraz odpowiedzialno wychowanych urzędników i wreszcie analfabetyzm ubezpieczonych, to trudno oczekiwać w obecnej chwili innej oceny w stosunku do Kasy Chorych, niż ta jaką jest i Kasy Chorych inaczej nazwać nie można jak źle zrozumianą instytucją.

Inaczej rozumie i ocenia Kasę Chorych proletarijat Zachodu; inna jest tam już i Kasa Chorych co prawda, lecz i tam ubezpieczony też inaczej rozumie swą instytucję.

I gdyby ktokolwiek w społeczeństwie zachodnim ośmielił się podkopywać pod instytucję Kasy Chorych, spotkałaby go należyta zapłata

U nas możliwość oceny wartości i znaczenie Kasy Chorych mógłby proletarijat mieć wtedy, gdyby tak na krótki czas przywrócono dawniejszy system leczenia fabrycznego. Wówczas ci, co istotnie potrzebują tej pomocy napewno podnieśliby alarm.

Artykuł ten piszemy bez żadnych osłonek, aczkolwiek wcale niemamy zamiaru twierdzić, że jest w Kasie Chorych dobrze, trzeba zważyć, iż decydują tu nie szczerze chęci i nie demagogia którą się karmi proletarijat dzięki różnym opiekunom chadecko-enperowski-niezdolno-komunistycznym, lecz zmiana ustawodawstwa w pierwszej linji, a w dziele administracji i lecznictwa — ideowe współdziałanie z duszą i potrzebą chorego członka Kasy Chorych, u członków zaś wiara, iż Kasa Chorych to ich instytucja i oni sami muszą jej bronić i uzdrawiać ją ęza pośrednictwem swych socjalistycznych przedstawicieli.

J. K. K.

Idziemy naprzód!

W naszym codziennym socjalistycznym piśmie „Robotniku” czytamy, że we wszystkich miastach gdziekolwiek odbywają się wybory do Rad miejskich czy Rad Kas Chorych P.P.S. wychodzi zwycięsko.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę „jałowe podszkakiwania”, prasy burżuazyjnej, sanacyjnej z B. B. S.ową szmatę warszawską na czele to one wyraźnie twierdzą, że P.P.S. to nasza stara bojownicza maleje, słabną jej wpływy, kurczy się a zwyciężają tylko „fracy” i ich okropna w formie walki nieczemność i sanacyjna enperowski-chadecka blaga.

Odwrotnie!

Idziemy naprzód!

Idziemy do zwycięstwa! Wykazują to cyfry wyników wyborów w poszczególnych miastach naszej ziemi polskiej, jęczącej dziś, pod jarzmem rozpętanej walki między samą bracią robotniczą, w części ufającą czasem różnym demagogom z pod znaku N.P.R. i Ch. D.

Prześcianmy im ufać!

**Zakładajcie wszędzie
oddziały Młodzieży
TOW. UNIwersytetu
ROBOTNICZEGO.**

Franciszek d'Almoniant nie mógł odmówić narzeczonej. Niedawno podarował jej brylantową kolję za trzydzieści tysięcy franków. Czyż mógł jej zabronić niewinnej przyjemności? Odebrał jednemu z żołnierzy strzelbę i podał narzeczonej.

Urzawszy dziewczęty ze strzelbą, jeńcy rozbiegli się w popłochu i skupili w drugim kącie ogrodzenia. Tylko Paweł stał spokojnie z fajką w ustach i uśmiechał się. Gabrijela chciała trafić w ruchomy cel, więc rzekła do chłopca:

— Zmyka! Będę strzelać!

Ale Paweł nieraz widywał ludzi strzelających. Stał więc spokojnie na miejscu. Zalecierpliwiona Gabrijela wypaliła. Nie trzeba jej brać za zię pudła, albowiem strzeliła po raz pierwszy w życiu.

— Droga moja — rzekł Franciszek d'Almoniant — o wiele lepiej przebijasz serce strzałami, niż fajkę glinianą kulami. Widzisz, zabiłaś tego bękartą, a fajka została nietknięta.

Gabrijela de Bonnavet milczała. Patrząc na niewielką krwawą plamkę, dyżące ciężko przylutilla się do Franciszka. Chciała wrócić do domu, czuła bowiem w tej chwili żywą potrzebę miłosnych, pieszczot.

A Paweł Roux, który przeżył cztery lata i lubił puszczać banki mydlane z glinianej fajki, leżał nieruchomo na ziemi.

— Niedawno w Brukseli spotkałem starego komunarda, Piotra Lautrec. Za-

przyjaźniłem się z nim. Samoony starzec podarował mi swój jedyny dobytek — glinianą fajkę, z której przed pięćdziesięciu laty mały Paweł Roux puszczał banki mydlane. Owego dnia, gdy czterolatek rewolucjonista padł od kuli Gabrijeli de Bonnavet, Piotr Lautrec znajdował się w liczbie jeńców w ogrodzie Luksemburskim. Wszalęczył powysztrelał prawie wszystkich komunardów. Piotr Lautrec ocalał, ponieważ jacyś wytwornicie wreszcie zmierzali, że musi przecieć krocie pracować, i że piękny Paryż, skoro zechce być piękniejszy, będzie potrzebował murarzy, cieśli i kowalów. Piotra Lautrec zesłano na pięć lat, ale zbiegł z Kąjenny do Belgji. Po przez wszystkie niedole przeniósł fajkę, którą znalazł przy zwłokach Pawła Roux. Oddał mi ją i opowiedział niniejszą historję.

Często dotykam jej zaschniętymi z gniewu wargami. W niej tał się ślad niewinnego i słodkiego oddechu; a może i baniek mydlanych, które dawno już przysnęły. A jednak zabawka malutkiego Pawła Roux, zabitego przez najpiękniejszą kobietę, Gabrijelę de Bonnavet, najpiękniejszego z miast, Paryża — mówi mi o wielkiej Nienawisici. Dotykając jej, modlę się tylko o to: abym na widok białej chorągwy nie spuścił strzelby, jak to uczynił był Ludwik Roux, abym za wszystką radość życia nie zdradził fortu św. Wincentego, w którym bronili się jeszcze trzy szaleńcy i dziecko, puszczaające banki mydlane.

Enperowcy! Zwróćcież te pieniądze!

18 listopada otwarto nowy gmach Kasy Chorych, poczem odbył się obiad, wydany na cześć delegatów innych kas, ministerstwa itd, itd.

Przy stole największy apetyt okazali enperowcy, palaszowali aż im się uszy trzęsły... a w kilka dni potem ogłaszali na wiecach i w odezwaach, że oni (enperowcy) są tak porządni, iż zwrócili Zarządowi Kasy należność, placąc za każdego swojego delegata 10 zł.

Pomniemy już fakt, że enperowicę gdy się dorwał do stołu, to spalaszował za 20, a nie za 10 zł.

Pomniemy i to, że trudno byłoby zapraszać gości na uroczystość, a później pokazać takiemu rachunek i powiedzieć mu: „Płać bracie“!

Przejdźmy do tej reklamy enperowców, czy ona była prawdziwą!

Otóż stwierdzamy stanowczo na podstawie zbadania aktów Kasy, iż enperowcy nie zapłacili do Kasy za ten obiad ani jednego grosza, a przecież od 18 listopada do grudnia było chyba dosyć czasu!

Pomniemy już nieuczciwą metodę walki!

Opowiadaliście wszystkim na prawo i lewo, że pieniądze zwróciliście, a teraz okazuje się, że byliście i jesteście kłamcami, bo łatwo obiecywać lecz trudno ruszyć kabzą, o sanatorzy moralni!

Ignotus.

— 0 —

Zatarg w rolnictwie.

Pan Minister Pracy i Op. Sp. otrzymał od Zarządu Głównego Związku Ziemiaków pismo № I. G. 2251 z datą 5 września b. r., które brzmi:

„Wobec artykułu w „Chłopskiej Prawdzie“ z dnia 22 lipca r. b. p. t. „Milczec“, podpisana przez postać Chalupek-Kwapinię, a grożąca ziemniakom poderżnięciem ich gardel, zechce Pan Minister przyjąć do wiadomości oświadczenie nasze, że wobec tego rodzaju stanowiska p. Kwapińskiego nie będzie dla nas możliwym, abyśmy z nim w przyszłości wspólnie zasiadali przy jednym stole z racji umów zbiorowych Komisji Rozjemczej etc.“

Z poważaniem
Związek Ziemiaków,
Zarząd Główny
(—) nieczytelny.

Ministerjum Pracy i Op. [Sp. odpis powyższego pisma przesłało do Zarządu Gł. Związku Zaw. Robotników Rolnych Rz. P. za № G. I. P. 8054 w październiku r. b.

Tow. Kwapiński wystosował wówczas do Min. Pracy i Op. Sp. pismo № 12024 z dnia 23 października b. r., które brzmi:

„Po zapoznaniu się z treścią pisma Zarządu Głównego Związku Ziemiaków, nie mogę nie wyrazić zdumienia, iż mój artykuł w „Chłopskiej Prawdzie“ (№ 16 z b. r.), polemizujący z gazetami monarchistycznymi „Słowo“ (wileńskie) i „Dzień Polski“ w sprawie nawolującej przez te gazety do zmiany Konstytucji oraz zbrojnych wystąpień i wskazujących, jakie skutki dla ziemian poczyniłoby za sobą takie wystąpienia — mógł zostać u znany przez Związek Ziemiaków za „groźbę poderżnięciem gardel“ ich członkom.

Jako przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P. walki z Zarządem Głównym Związku Ziemiaków nie wyrzekam się i prowadzić tę walkę z organizacją zawodową ziemian będę tak, jak mi to moje sumienie i obowiązki nakazują.

Tem niemniej sędzę, że stosunki między Zw. Zaw. Rolnych R. P. a Związkiem Ziemiaków winny być wyłączone uzależnione od konkretnych zagadnień dotyczących się warunków pracy i płacy robotników rolnych, a nie od działalności na gruncie politycznym działaczy z tej, czy tamtej strony.

Przewodniczącemu Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotników Rolnych Rep. Polskiej

(—) J. Kwapiński“.

Jak widać z listu Związku Ziemiaków, obszarnicy obrzuli się na tow. Kwapińskiego w półtora miesiąca po ogłoszeniu jego artykułu.

Jest to jeszcze jeden dowód, że artykuł tow. Kwapińskiego jest tylko dla ziemian pretekstem do uchylenia się od zawarcia umów zbiorowych.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZAJ! Do organizacjami!

Informację udziela się codziennie w Częstochowie ul. Kościuszki 82, a w Rakowie przy ul. Spacerowej.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej.

Magistrat Częstochowy robotnikom i pracownikom umysłowym na gwiazdkę! — Chadeacy przeciwko zredukowanym robotnikom!

W poniedziałek, dnia 17 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozstrzygano sprawę t. zw. 13-iej pensji dla zatrudnionych w Magistracie robotników i pracowników umysłowych.

Magistrat wystąpił z wnioskiem, by wszystkim pracownikom Magistratu, a więc zarówno tym, którzy jeszcze pracują, jak i tym, którzy zostali już zredukowani, wypłacić trzynastą pensję i to według następujących norm: robotnikom pół dniówki za każdy przepracowany w r. 1928 miesiąc, pracownikom umysłowym zaś — również za każdy przepracowany w r. 1928 miesiąc — dwunastą część ich miesięcznych poborów.

Wniosek Magistratu, całkowicie poparty przez Frakcję Radziecką Polskiej Partii Socjalistycznej był wnioskiem wyjątkowo słusznym i sprawiedliwym. Zmierzał do tego, aby zasilek przedświadczonej pod postacią trzynastej pensji dostali nie tylko ci robotnicy, którzy jeszcze pracują, ale i ci, którzy w roku 1928 pracowali, lecz zostali zredukowani.

Ale chadeacy, którzy zawsze muszą zgłosić „swój“ wniosek, całą sprawę pogrzebali. Zaproponowali bowiem, aby tym robotnikom, którzy zostali zredukowani nie wypłacić i dać „trzynastkę“ tylko tym, którzy jeszcze pracują.

Niechże więc ci najblędniejsi, bo dziś już zredukowani robotnicy Magistratu pamiętają, że nieotrzymanie trzynastej pensji zawdzięczać mają krętaćki macherom zdradzieckiej Chadeacji!

Nowy wzrost bezrobocia.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1 do 8 grudnia włącznie wykazuje 108,827 bezrobotnych, w tej liczbie 28,512 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 6,418.

Wzrost nastąpił w następujących okręgach PPU: Łódź o 959, Tczew o 856, Sosnowiec o 419, Częstochowa o 416, Bydgoszcz o 353, Kraków o 311, Warszawa o 310, Radom o 263, Lwów o 242, Włocławek o 197, pow. warszawski o 180, Ostrów o 167, Kałisz o 159, Poznań o 143, Głajstok o 140, Przemysł o 132, Żyrardów o 131, Chranzów o 125, Kielce o 108.

Z powyższych cyfr niezbiele wynika, że bezrobocie, nawet według państwowych informacji, stale wzrasta. 108-tysięcnie zarejestrowanych bezrobotnych, to cyfra bardzo poważna. A jeśli dodamy bezrobotnych niezarejestrowanych, których jest przecież: b. wielu — otrzymamy niesłychanie smutny obraz naszego rynku pracy, mimowoli zmuszający do postawienia sobie pytania: co dalej będzie?

Jakże śmiesznie w świetle tego wyglądają dowodzenia jednki i jej niemych służków z pod znaku Jaworowskiego, którzy twierdzą, że klasie robotniczej przy obecnych rządach dzieje się wyjątkowo dobrze.

Rozłamowcom się nie powodzi!

Potępienie wyborców dla panów Niskiego, Downarowicza i Malinowskiego.

W okręgach, z których rozłamowcy dostali mandaty, panuje wzburzenie. Wyborcy dali wyraz swojemu zapartywanu się na sprawki tych złodziei mandatów, a w szczególności Okręgowy Komitet PPS. w Lublinie potępił Marjana Malinowskiego i wezwał do złożenia mandatu; chłopci małorolni i robotnicy z okręgu p. Niskiego na zgromadzeniach żądają, by oddał mandat, który otrzymał z rąk naszej Partii, Rada Miejska w Lublinie uchwałała wotum nieufności panu posłowi Antoniemu Pączkowi, z okręgu ciechanowskiego, a zwłaszcza prasznyskiego płyną podobne uchwały dla pana Medarda Downarowicza.

W tem niewesołym położeniu jaworowszczyce próbują szczęścia w innych okręgach, gdzie ich jeszcze nie znają i ratują się czem mogą.

Gdy dla p. Jaworowskiego zgłoszono wniosek o wotum nieufności w Radzie Miejskiej w Warszawie, to zwrócił się o pomoc do reakcji i dzięki głosom endeckim, chadeków i żydów utrzymał się na swoim fotelu!

Czy to możliwe? Nie!!

Rośnie wzburzenie mas ludowych, rozumie proletariąt, iż ten kto podnosi rękę na całość Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Zawodowych jest wrogiem klasy pracującej, gdyż ułatwia reakcji odebranie naszych zdobyczy, dlatego też rozbijacze z piętnem kainowym staną przed sądem ludu!

Panowie B. B. S. i N. P. R.!

Niech żyje rząd!

W ostatnich dniach ukazało się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie mocą którego rząd pozwala na przywóz pszenicy do Polski.

Ale... jednocześnie to rozporządzenie nakłada cło: na każde 100 kg. — 11 zł. ciał Skutek będzie następujący:

Obszarnicy podniosą ceny pszenicy o 11 zł. na 100 kg., — bo konkurencji zagranicznej nie będą się obawiali...

Zapłaci to robotnik, urzędnik i t. d.

Macie подарunek na święta!

Rozporządzenie to zaszkodzi nie tylko ludności miejskiej ale i chłopom małorolnym, którzy na przedwojniu muszą wykupywać środków żywności!

Bo jeśli drożeje pszenica, — drożeje i żyto, a klasa pracująca płaci nowy podatek obszarnikom.

Polskiej Partii Socjalistycznej od klasy pracującej na gwiazdkę.

W ostatnim tygodniu w szeregu Kas Chorych odbyły się wybory. Wbrew pragnieniom sanacji, B. B. S. i rządu wszędzie P. P. S. wyszła zwycięsko.

I tak w Grudziądzu na Pomorzu P. P. S. otrzymała 10 mandatów N. P. R. „ 10

Musimy podkreślić, że poprzednio P. P. S. w Grudziądzkiej Radzie Kasy nie miała ani jednego mandatu, a wszystkie mandaty miała N. P. R.

Trzeba jeszcze dodać, że N. P. R. będąc u władzy, dla wprowadzenia wbiad wyborców, postarała się oznaczyć swoją listę Nr. 2, a P. P. S. miała Nr. 3, — nie to nie pomogło, Robotnicy opowiedzieli się za P. P. S.!

W wyborach do Rady kasy powiatu poznańskiego (nie miasta!)

Cała zblokowana prawica (N. P. R., Ch.D. N.D.) — 12 mand.
Polska Partia Socjalistyczna 5
Blok pracy (ciszakowcy) 3

W Szubinie (Poznańskie) — wynik wyborów do Rady Kasy:
P. P. S. otrzymała 8 mand.
N.P.R. z blokowaną zprawicą 9
Pracownicy umysłowi 3

W Strzelnie enperowski zarząd kasy unieważnił listę kandydatów P. P. S. Nasi towarzysze wnieśli protest!

O! Wy pepesowcy! Ośmelacie się krytykować rząd?! — Hańba ludom!

Czyż nie lepiej jest pójść śladem N. P. R., fraków, Jaworowskiego i... pocałować rząd w rękę za ten nowy dowód pamięci i opieki?!

Obserwator.

Częstochowa w cyfrach.

Ludność Częstochowy.

Częstochowa bez przyłączenia terenów liczy 98.706 mieszkańców, w tem mężczyzn 43.538. kobiet — 54168.

Obszar Częstochowy.

Częstochowa (bez przyłączonych terenów) 3166.87 hektarów powierzchni; w tem terenów zabudowanych jest tylko 232.57 hektarów a zabrukowanych 285.900.

Długość ważniejszych ulic Częstochowy.

Ulica Najświętszej Marii Panny liczy 1512 metrów długości, ulica Kościuski 1602, ulica Warszawska 1395, ulica św. Barbary 1142, ulica Narutowicza 843, ulica św. Rocha 550 i ulica Piłsudskiego 665 metrów.

Oświetlenie Częstochowy.

W r. 1927 Częstochowa oświetlana była 164 lampami; Magistrat prezidenta Jarmulowicza w r. 1928 podwyższył ilość lamp do 749.

W następnym numerze naszego piśma podamy szereg dalszych cyfr, odnoszących się do naszego miasta.

Kiełbasy ze zdechłych psów i kotów — to rzeczywistość!

Prasa codzienna doniosła, że w Poznaniu niedawno wykryto bardzo znaną dla dzisiejszych czasów aferę. Oto miejska „rakarnia“, czyli hycle miejsc sprzedawali masowo jelita, pochodzące z różnych zwierząt padłych, na zaraźliwe choroby. Z tych jelit wyrabiano kiełbasy i kisziaki a dostawa tych według zajmowała się jakaś poznańska hurtownia wędlin. Wysyłane one były do szeregu miast, między innymi do Krakowa i do Częstochowy.

Badania wykazały, że psy i koty, które wędliny te jadły, zdychały z objawami zatrucia. — Ale oczywiście spożywcami i to strawi. — Podobne fakty ilustrowane były przez nas niejednokrotnie. Powtarzają się dość często nie tylko w kiełbasami, ale ze wszystkim, co się spożywa. Zafalszowanie towaru jest również uprzywilejowaną premją zawodu kupieckiego.

Jak na to wszystko powinni reagować spożywcy?

Odpowiedź jedna!
Kupować wędliny we własnej spółdzielni „Jedność“.

W Białej Podlaskiej:	
P. P. S. otrzymała	440 głosów
Komunistów	89
B. B.	129
lista dzika	109
żydowscy urzędnicy	97

Świetne zwycięstwo P. P. S. w Radomiu.

P. P. S. otrzymała	22 mand.
B. B. i S-ka	5
Bund	1
Posały Sion	1
Chadeacja	1

W poprzedniej radzie Kasy P. P. S. miała 14 mandatów.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z Piotrkowa że mimo szalonej naganki ze strony sanacji N.P.R., — P. P. S. wspólnie z Bundem odniosła w Piotrkowie wspaniałe zwycięstwo.

Nie więc nie pomogła rozbijaćka ro bota Jaworowskiego.

Robotnicy całej Polski manifestują swoje przywiązanie do P. P. S. i wiary w zwycięstwo socjalizmu!

Pan Jaworowski widocznie zapomniał że sunienia klasy robotniczej przekupić nie można!

Niech żyje P. P. S.

Niech żyje świadoma klasa pracująca!

Z SEJMU

Uwłaszczenie czynszowników.

Sejm uchwalil wreszcie ustawę o uwłaszczeniu czynszowników.

W drugim czytaniu ustawy rząd przedłożył cały szereg poprawek, uszczuplających prawa czynszowników, ale większość sejmowa za przewodem PPS. poprawki rządowe odrzuciła, nie dopuszczając do pogorszenia ustawy.

Przeciwnie, na pełnym posiedzeniu Sejmu PPS. zdobyła poprawki pomyślane dla czynszowników.

Na wniosek PPS. Sejm uchwalil, iż: 1) czynszownik ma prawo wykupić wszystkie budynki, znajdujące się na uwłaszczonej gruncie.

2) uprawniono do wykupienia gruntu tych czynszowników, którzy na czynszowym gruncie nie pobudowali się.

3) uprawniono do wykupienia gruntów tak zwanych dożywotników.

4) uprawniono do wykupienia gruntów tych czynszowników, którzy grunty poddzierżawiali od innych czynszowników, czemu nie przeciwstawiał się obszarnik.

5) przerwa w dzierżawie od 1 sierpnia 1914 do 31 grudnia 1923 roku nie powoduje utraty praw do uwłaszczenia; tak samo nie powoduje utraty praw podwójne obywatelstwo.

Nadto Sejm uchwalil wezwać rząd, aby ci czynszownicy, którzy na podstawie starej ustawy zostali eksmitowani z gruntów, a na podstawie nowej ustawy mieliby prawo do uwłaszczenia, byli nadzieleni ziemią w parcelowanych majątkach.

Jednym słowem posłowie PPS. osiągnęli dla czynszowników duże zwycięstwo.

Obecnie ustawa ta idzie do Senatu. Mijmy nadzieję, że na Nowy Rok będzie ona już obowiązująca.

Podatek dochodowy.

Ustawa o podatku dochodowym wyraźnie powiada, że dochód z gospodarstwa rolnego i mniejszego niż 15 hektarów użytków rolnych nie może być obliczany wyżej niż 4 centyary metryczne z 1 hektara. Gospodarstwa, w których w ten sposób obliczony dochód jest mniejszy, niż 1500 złotych, podatku dochodowego nie płać.

W ostatnim roku władze skarbowe zaczęły wyznaczać drobnym rolnikom podatek dochodowy, obliczając dochód nie z użytków rolnych, a wogóle z posiadanej ziemi, a więc nawet z nieużytków. W rezultacie wielu małorolnym przysłano nakazy płatnicze, które nakazywały wpłacenie wysokich sum podatku dochodowego.

Wakutek tego do Sejmu wpłynął wniosek, by rząd wstrzymał ściąganie podatku dochodowego od drobnych rolników, którzy posiadają mniej niż 15 hektarów użytków rolnych, do czasu zrewidowania prawomocności wydanych nakazów płatniczych.

Wniosek ten zwalczały był przez behoczków, czyli partję rządową, oraz przez endeków. Natomiast za wnioskiem tym głosowali posłowie PPS. i cała lewica.

Sejm uchwalil, by rząd wstrzymał ściąganie podatku dochodowego od właścicieli gospodarstw mniejszych, niż 15 hektarów.

Zatem lewica sejmowa za przewodem PPS. znowu obroniła małorolnych przed ściąganiem z nich nienależących się podatków.

Podatek gruntowy.

Obszarnicy, posiadający ogromne dochody z majątków, płać stosunkowo bardzo niewiele podatku gruntowego.

W roku 1926 obszarnicy, którzy posiadają gospodarstwa ponad 150 hektarów, płać z hektara 2 zł. 79 gr., podczas gdy właściciele gospodarstw od 15 hektarów do 150 hektarów płać w tymże roku 2 zł. 82 gr., a gospodarze do 15 hektarów 1 zł. 76 gr.

Na własną rękę proponował, by znieść progresję i regresję, a następnie podnieść podatek gruntowy o 100 procent.

Ponieważ właścianin do 15 hektarów płać musiałby z hektara, gdyby nie było regresji 2 zł. 26 gr., a wielki obszarnik gdyby nie było progresji 1 zł. 50 gr., to gdyby propozycja rządowa

była przyjęta, wówczas płaćliby przeciętnie z hektara:

1) właścianie posiadający do 15 hektarów — 4 zł. 52 gr.

2) właściciele posiadający od 15 do 150 hektarów — 4 zł. 82 gr.

3) obszarnicy, posiadający ponad 150 hektarów — 3 zł. 80 gr.

Oczywiście lewica sejmowa za przewodem PPS. propozycje rządowe odrzuciła.

Obecnie Ministerstwo Skarbu zaproponowało nową ustawę o podatku gruntowym, w której proponuje znieść progresję, utrzymując dla właścian degresję, czyli obniżkę, to jest, by właścianie płać przeciętnie z hektara 3 zł. 52 gr., a obszarnicy 3 zł. 80 gr.

Oczywiście i taki projekt nie mógł PPS. zadowolić. Ale, jak się okazało w czasie głosowania w Sejmie, za żądaniem PPS. w sprawie podatku gruntowego opowiedziało się większość Sejmu. Ponieważ zaś obszarnicy płać podatku gruntowego za mało, przeto postawia PPS. zażądali odesłania projektu do Komisji dla przerobienia go w następujący sposób:

1) żeby właścianie, posiadający karłowate gospodarstwa zupełnie byli zwolnieni od podatku gruntowego.

KRONIKA ROBOTNICZA.

ANTONI ZALEJSKI

W dniu 15 go grudnia w Wygodzie zmarł Tow. Antoni Zalejski w sile wieku, zmarł na proletariacką chorobę gruźlicę.

Tow. Zalejski, jako syn biednej rodziny już w latach dziecińczych musiał wędrować do pracy w kopalni. W czasie wojny światowej zabrano do przymusowych robót przez okupantów zmarnował swoje zdrowie.

Tow. Zalejski, jako Maż zaufania P. P. S. i Skarbnik Oddz. Zw. Górników na kopalni Konopiska, mimo choroby jako go toczyła, wytrwał przy pracy do dnia ostatniego. W dniu 10 b. m. jeszcze pełnił funkcję członka komisji Wyborczej do Rady Kasy Chorych.

Za 22 letnią pracę wydobycia skarbow z ziemi i ofiarności dla domu Bożego (górnicy poza różnymi ofiarami na kościół w Konopiskach, oddają co miesiąc pozostałe odesłki przy wypłacie na potrzeby kościoła) ks. proboszcz odmówił udziału w pogrzebie, zgodził się tylko na pokropek.

Świadomi górnicy i okoliczni właścianie przybyli wraz z rodzinami na pogrzeb, w liczbie około tysiąca, a nad mogiłą cichego i spokojnego żołnierza armii proletariackiej tow. Antoniego Zalejskiego przemówił tow. pos. J. Kaźmierczak w imieniu O. K. R. P. P. S., a I. Lewiak imieniem Związku Górników i Tura, podnosząc zasługi zmarłego i dziękując uczestnikom za oddanie ostatniej posługi, oraz orkiestrze.

Cześć Jego pamięci!

Z żywej gazetki.

Salka Klubu PPS. nie jest w stanie pomieścić towarzyszek i towarzyszy, którzy gremjalnie przybywają na wysłuchanie żywych słów, a'y zacierpną wiedzy i wychowania socjalistycznego i moc śmiało powracać do warsztatów pracy pełni sili do walki, która przybiera formy coraz więcej klasowe przy coraz silniejszym szturmie kapitalistycznym.

W sobotę dnia 15 b. m. na program „Żywej Gazetki” złożyły się: odczyt o pierwszym prezydencie Gabryelu Narutowiczu, wygłoszony przez tow. G. Zorskiego; kronikę polityczną dał tow. J. Kaźmierczak, a następnie tow. J. Bugajski wygłosił bardzo interesujący klasę robotniczą odczyt „o naukowej organizacji pracy”.

Sprawozdanie z odczytu podamy osobno.

2) właścianie, dostajający samowystarczalne gospodarstwa do 15 hektarów, żeby płać tak jak dotąd, to jest po 1 zł. 76 gr. z hektara.

3) właściciele gospodarstw od 15 hektarów do 50 hektarów po 3 zł. z 1 hektara.

4) właściciele gospodarstw od 50 do 100 hektarów winni płać 5 zł. z 1 hektara.

5) obszarnicy, posiadający od 100 do 150 hektarów winni płać po 6 zł. 50 gr. z hektara.

6) obszarnicy, posiadający ponad 150 hektarów będą musieli płać przeciętnie po 8 zł. 37 gr. z 1 hektara.

W ten sposób ułożony podatek gruntowy zwiększy dochody Państwa bardziej, niż to proponuje rząd, a jednocześnie nie będzie dla nikogo nadmiernym ciężarem.

Posłowie PPS. oświadczyli, iż są pewni że postulaty ich na Komisji zostaną przyjęte. Jeżeli zaś żądania te zostaną odrzucone, to posłowie PPS. będą głosować przeciw zmianom podatku gruntowego.

Posłowie PPS. oświadczyli: chcemy mówić o konieczności podniesienia o 200 procent, czyli trzykrotnie, podatku na obszarników, chcemy mówić o konieczności ulg podatkowych dla drobnych rolników. Za żądaniem socjalistów cały lud pracujący przemówił Dlatego wierzymy, że PPS. odniesie zwycięstwo!

Baczność! Młodzieży Robotniczej!

Już się ukazał wydany przez Komitet Centralny Organizacji Młodzieży T.U.R. „Kalendarzyk Młodego Robotnika” na rok 1929. Jest on obszerniejszy od Kalendarzyka zeszłorocznego i zawiera m. in.: 3 pieśni młodzieży turowej z nutami, kalendarjum, ważniejsze wydarzenia, życiorysy tow. tow. Perla i Paszkowskiej, wiadomości o kraju, ruch robotniczy w Polsce i zagranicą, bogaty dział wskazań organizacyjnych (samokształcenie, o czytanie, czytanie książek, wycieczki, bibliografia harcerska, czas wolny na Kole), dane o prasie socjalistycznej, wreszcie szereg katek na notatkę. Kalendarzyk ten musi znaleźć się w rękach każdego turówka, każdego naszego sympatyka.

Cena Kalendarzyka 70 gr. Przy zamówieniu 10 egzemplarzy 10 proc. rabatu. Zamówienia należy kierować do Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T.U.R., Warszawa, ul. Warecka Nr. 7, i do Księgarni Robotniczej Warszawa, ul. Warecka Nr. 9.

Bezprawiom kapitalistycznym ulegają Urzędy Państwowe.

W pow. częstochowskim, około Kamienicy Polskiej — znajduje się kopalnia rudy żelaznej p. Niedźwieckiego. Pan ten w swej zachłanności eksploatacyjnej nie dotrzymuje umowy zarobkowej, stosuje do robotników represje i w najbardziej sposób przesładuje organizację robotniczą.

To też, gdy w lipcu P.U.P.P. w Częstochowie przesłał mu kilku górników, którzy otrzymywali zasiłki z Funduszu Bezrobocia, p. Niedźwiecki zwiózł z przyjęciem ich do pracy z dnia na dzień, a gdy wreszcie ich zatrudnił, to po kilkunastu dniach zwolnił śmielszych, którzy odważyli się domagać wykonania umowy i mieli odwagę pozostać członkami Związku Górników.

Ofiarą teroru kapitalistycznego padli tow. tow. Jawowski, Wróbel, Szaflik i inni.

Zwolnienia dokonał despotą bez odškodowania za 14 dni, dopiero na skutek interwencji w Inspektoracie Pracy p. Niedźwieckiego zapłacił za 14 dni, lecz wydał zwolnionym zaświadczenie, iż zostali zwolnieni „za mieszanie się w rozporządzenia Zarządu kopalni”.

Tego rodzaju dokument wystarczył dla Inspekcji Pracy i Funduszu Bezrobocia w Częstochowie, aby zwolnionym towarzyszym górnikom odmówić zasiłku i trzeba było czterech miesięcy chodzenia po urzędach, różnych interwencji poselskich i związkowych, aż wreszcie przysłano wypłacanie zasiłków z Funduszu Bezrobocia od 5 grudnia r. b.;

oczywiście, iż nie wszyscy mogli wytrwać do końca, byli i tacy, którzy widząc wielkie trudności, woleli głodem przymierać, niż robić dwunastokilometrowe wędrowki z Kamienicy Polskiej do Częstochowy i wystawiać pod drzwiami rzędów.

Tak wygląda sanacja stosunków i bezprawia kapitalistycznego; — przy ustawowo należnych zasiłkach — pewniejszy głód jak pomoc.

Zgromadzenie posesłakie.

W dniu 16 grudnia r. b. w Konopiskach odbyło się zgromadzenie posesłakie, na którym przemawiał tow. poseł J. Kaźmierczak i tow. Szpruch sekretarz Centr. Zw. Górników; przewodniczył tow. I. Lewiak.

Na zgromadzeniu powiedziano się całkowicie i zdeklarowanie za polityką i postulatami P.P.S., wyrażono uznanie dla klubu P.P.S. w sejmie, a potępienie dla rozbiłaczy ruchu robotniczego t-k zw. fraków.

Posel tow. J. Kaźmierczak odbył w następujących miejscowościach i dniach zgromadzenia posesłackie:

Blachownia 17-VI, Parzymiechy 29-IV, Raków 1-VII, Kamienica Polska 8-VII, Konopiska kopalnia 10-VII, Wyczerpy 10-VII, Bargły kopalnia 13 VII, Częstochowa 14 VII, Dźbów kopalnia 17-VII, Kopalnia „Walenty” 19-VII, Boronów 22 VII, Kopalnia Francisek 24-VII, Częstochowa z pracown. użyteczności publicznej 25-VII, Wręcza Kopalnia 23-VIII, Mstów 29-VII, Olisztyn 5 VIII, Lgota 19-VIII, Radomsko 30-IX, Dębowa 7 X, Wrzesowa 14 X, Częstochowa — strajkujący włókniarze 15-X, Wręcza — strajkujący przy budowie kolei Herby Działoszyn 23 X, Rędziny 28 X, r. b. i 4 XII. Poczesa.

Na wszystkich tych zgromadzeniach witano posła entuzjastycznie i wypowiedziano się całkowicie za P.P.S. oraz wyrażono uznanie Klubowi P. P. S. za jego działalność na terenie Sejmu.

Zebrań Kola „Częstochowianki”.

W sobotę dn. 16-XII r. b. odbyło się zebranie członków P.P.S. kola „Częstochowianka”.

W dyskusji zabierał głos szereg towarzyszek i towarzyszy, którzy wskazywali na podłe i kłamliwe metody, jakich chwytają się rozbiłczycy z pod znaku B. B.

Postanowiono zwrócić się do Zw. Włókn. by wystąpił do władz o uchrócenie tych nadużyć.

Robotnikom fabryki „Warta” do wiadomości.

Biorąc pod uwagę, że delegat fabr. „Warta” tow. Domański jest obciążony pracą w szeregu instytucji jak: Rada Miejska, Rada K. Ob., Kom. P. P. S. i inne, nie mógłby być uszczerbku dla własnego zdrowia spełniać czynności delegata, wobec czego Zarząd Zw. Włókn. przyczynił się do jego prośby i zwolnił go ze stanowiska delegata, mianując na jego miejsce tow. Rubiszewicza Marjana, człowieka młodszego, mającego tę pewność, że sprawy robotników zorganizowanych w naszym Związku bronić będzie umiał należycie, jednocześnie dla przykładu delegatom Związku innych.

Interwencja Klas. Zw. Włóknien. u rady min. p. Zagrodzkiego.

W związku z przyjazdem przedstawiciela Minist. Pracy i Opieki Społecznej do Częstochowy kierownik Kl. Zw. Włóknien tow. A. Dąbkowski interwenjował w sprawie niskich zarobków w fabrykach włókienniczych, przesładowania robotników świadomych przez administrację fabryk, oraz w sprawie zmuszenia robotnic do pracy na dwóch krosnach w fabryce „Częstochowlanka”.

Należy przypuszczać, że pobyt p. Zagrodzkiego w Częstochowie przyczynił się do zmiany stanowiska czynników rządowych wobec powyższych żądań robotników, w szczególności zaś do podwyższenia ich postulatów, które dotąd były traktowane przez te władze pomacoszemu.

Sekretarjat Organizacji Młodzieży T.U.R. i Dzielnicę Polskiej Partji Socjalistycznej w Rakowie czynny we wtorek, czwartki i soboty od godz. 6—8 wieczorem, przy ulicy Spacerowej 8.

Konferencja dzielnicowa w Mstowie.

W niedzielę odbyła się konferencja członków P.P.S. w Mstowie. O obecnej sytuacji politycznej mówił tow. Dederko. Po konferencji uzupełniono Komitet Dzielnicowy.

Z Kamienicy Polskiej.

Zatrudnieni włókniarze w fabryce „Tkacz” byli oddawane, jeszcze za „panowania” księdza Sędzimira niemilosiernie wyzykiwani.

Znoszenie tej krzywdy już się uprzykrzyło każdemu, kto tam pracuje. Wrećcie w dniu 8 grudnia 1928 r. zrana, gdy robotnicy i robotnicy przyszedli do pracy, zastali zupełnie nieogrzane sale fabryczne, mimo że był już przymrozek. Gdy się zwrócili do p. Szejna dyr. fabryki z żądaniem ogrzania fabryki — kpinami, odziany w ciepłe futro, chciał zbyć zrozpaczonych robotników, lecz niestety nikt z pośród nas do pracy nie przystąpił.

Postanowiliśmy strajkować o usunięcie naszych krzywd nawet (dla ślepego widomych). W sobotę dnia 8 grudnia 1928 r. był u nas tow. Dąbrowski, który zdel sprawozdanie z konferencji u Inspektora Pracy. A że, jak dowiedzieliśmy się ze sprawozdania, dzisiejsi gospodarze fabryki „Tkacz” na nasze żądania się nie zgadzają, więc postanowiliśmy nie przystąpić do pracy dopóki nie uwzględnia naszych żądań t. j.: podwyżki płac o 20 proc., stosowanie umowy z 22 października 1928 r. i innych.

Robotnik.

Łańcuch prasowy.

Tow. poseł Koźmierzak składa na fundusz prasowy „Częstochowianina” 10 zł. i wzywa tow. prez. R. Jarmułowicza i tow. J. Bugajskiego.

Tow. Dederko składa zł. 3 wzywa tow. J. Dziubę i tow. Seweryna Nowakowskiego.

Tow. Zychowa składa 2 zł. i wzywa tow. W. Chojną do złoż. 5-krotnej kwoty.

Tow. Wolny T. składa 3 zł. wzywa do wygarnięcia podwójnej kwoty, ob. Jabłońskiego Br.

T. Ludw. Zych składa 2 zł. i wzywa tow. Marję Swiechową.

T. Leon Zorski skł. 3 zł. i wzywa tow. Ign. Lewiaka.

Tow. Ant. Jung składki 3 zł. i wzywa tow. Góreckiego, Kaniewskiego, ob. Słusarka, Krupskiego, Bednarskiego, Grat-

kowskiego, Kobielskiego, tow. Gadomska, ob. Bogdaszewskiego.

Tow. G. Brzozowiczówna skł. 2 zł. i wzywa tow. Ant. Czerwonkową.

Tow. Tamaryn składa pół dniówki i wzywa do złożenia pół dniówki tow. Jul. Uznańskiego.

Tow. Ant. Rydz skł. 3 zł. i wzywa tow. Eug. Fulmana do składki trzechkrotnej.

Tow. Czarna składa 2 zł. i wzywa tow. Wal. Lębkową.

Tow. J. Chudy skł. 2 zł. i wzywa do dwukrotnej składki tow. Jana Białka, Gronkiewiczą, Adama Wolnika.

Tow. Skarżyńska skł. 2 zł. i wzywa tow. Chrzastka do złożenia 5 zł.

Tow. Bąkowa skł. 1 zł. i wzywa tow. Pydzika Stefana do złożenia 3 zł.

Tow. Pydzik Stefan powołuje tow. tow. Józefa Kulńskiego, Andrzeja Pydzika i Wolnika do złożenia takiej samej sumy.

Listy do Redakcji.

Do

Redakcji „Częstochowianina”

w | m.

W № 4 „Częstochowianina”, z dnia 16 grudnia b. r. w artykule „W Pierwszą Rocznicę” autor widocznie nie ściśle poinformowany, zarzuca p. Wojewodzie, jakoby hamował i utracił rozmach pracy i inicjatywę Częstochowskiego Magistratu.

W imię prawdy zmuszony jestem zaprotestować przeciwko takiemu twierdzeniu i oświadczam z całą stanowczością, że p. Wojewoda zawsze zyczliwie traktował sprawy gospodarki miasta Częstochowy i w wielu wypadkach przychodził nam z pomocą materialną i moralną, o czem niejednokrotnie informowaliśmy członków Magistratu.

R. Jarmułowicz

Prezydent m. Częstochowy.

Częstochowa, dnia 19 | XI 28 r.

Od Redakcji.

Umieszczając list tow. prezydenta R. Jarmułowicza, dodajemy od siebie, że nazwiska p. p. Marczewskiego, Gettla i Gawrońskiego, dotyczyły — naszym zdaniem — stosunków wytworzonych przez ich osobiste talenty i zabiegi w województwie kieleckim. Nie mieliśmy na myśli osoby obecnego Wojewody. — Nie twierdziliśmy bynajmniej, że st. sunki te pozostały nadal, zwłaszcza od chwili zmian na kierowniczem stanowisku.

KINO-TEATR NOWY || W sobotę 22 i niedzielę 23 grudnia Wielki potrójny program!!!

Sensacja nad sensacjami!

**I Opryszek w potrzasku
II Pietrek leci przez Ocean**

Pełna śmiechu farsa konkurenta Lindberga.

III Wyścigi psów

Wesoła komedia w wykonaniu trójki hultajskiej: Haroldek, Nelly i pies Rolf.

Specjalnie na Święta! Pierwszy raz w Częstochowie

TARZAN i ZŁOTY LEW

Potężny dramat z życia w dzunglach afrykańskich. Życie i zwyczaje dzikich plemion!

UWADZE BEZROBOTNYCH!

Bezrobotni, zajmujący jedno i dwupokojowe mieszkanie mogą być zwolnieni z zapłaty podatku od lokali.

W tym celu winni złożyć w Magistracie zaświadczenie Urzędu Pośrednictwa Pracy, stwierdzające czas w którym byli, względnie od którego są bez pracy, oraz że dotychczasowe ich źródło dochodu stanowiła wyłącznie praca najemna.

Odnośne zgłoszenia przyjmuje Wydział III-ci Magistratu, (front, pokój Nr. 5) w godzinach od 1-ej do 3-ej po południu.

TEATR „ODEON”

Tylko dwa dni! Tylko w sobotę 22 i niedzielę 23 grudnia. Tylko dwa dni!

Najnowszy i najsensacyjny film Harry Peelem

świata ze słynnym królem sensacji

Klejnoty Królewskie

Dramat salonowo-sensacyjny w 10-ciu wielkich aktach.

UWAGA: W poniedziałek 24 grudnia — z powodu Wigilii przedstawień nie będzie.

Od wtorku 25 grudnia — Wielki program świąteczny niezrównani królowie humoru

PAT i PATACHON w swym najnowszym filmie

„W podróży do Londynu”

Szczegóły w afiszach i programach.

„TEATR NOWOŚCI” Częstochowa, ul. I-sza Aleja 12 — Telefon Nr. 574.

Od piątku 21 do niedzieli 23 grudnia 1928 r. włącznie

— Dawno oczekiwany **JACKIE COOGAN**

ulubieniec Publiczności

który przestał już być dzieckiem wystąpi w swym najnowszym filmie jako

MARYNARZ

w otoczeniu czołowych aktorów

Lars Hansona i Gertrudy Oldmsted.

Geny miejsce: Krzesło parterowe 1,50 zł., Łoża 2 zł., Krzesło wejściowe 1,20 zł., Galeria 75 gr. Początek w niedzielę i święta o godz. 3 po poł., w sobotę o godz. 4 po poł., w dniu zwykłym o godz. 5. Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz. Bilety uczniowskie na pierwszy seans 1 złoty.

UWAGA: W poniedziałek 24 grudnia rb. jako w wigiliję Bożego Narodzenia teatr nieczynny

Kino „Uciecha” W sobotę 22 i w niedzielę 23 grudnia

film **Władczyni dzikich skał** Sensacyjny dramat w 8 aktach. p. t.

II film sensacyjny w 6 akt. **W szponach czerwonoskórych** z Douglas Fairbanks'em p. t.

We wtorek 25 grudnia. Program świąteczny! Sensacja i śmiech!

Świetny cowboy Bexter wystąpi w obrazie p. t.

WŁADCA SKALNEJ DOLINY

Nad program wesoła komedia.

W środę 26 grudnia. — Ulubieniec publiczności Tom Mix i jego cudo koń

Tonny wystąpią w **Tajemnica wulkanu** Nad program: KOMEDJA FOXA.

Geny miejsce: Krzesło zł. 1,20, Łoża 1,85 Początek o g. 5, w sobotę o 4, w niedzielę o 3 i pół Ostatni seans o godzinie 9 wieczorem. — Dla młodzieży dozwolone.

CIASTKARNIA

Stowarz. Spółdzielczego „Jedność” w Częstochowie

poleca na składzie ul. Stradomska 6, jak również we wszystkich 42-ch sklepach:

Pierniki choinkowe w wielkim wyborze, karmelki czekoladowe znane ze swej dobroci w różnych gatunkach, karmelki choinkowe ozdobne. We wszystkich filjach zamawiać również można: torty, babki i płacki po cenach konkurencyjnych.

== Kupuj tylko w „Jedności” ==

ROBOTNICE!

Czas już wyrzucić gazety burżuazyjne z waszych mieszkań!

Czytajcie Wasze robotnicze pismo

„Częstochowianina”